

Rząd w 2023 roku wprowadzi aplikację e-paragonową

13 listopada 2022

„Dziennik Gazeta Prawna” poinformował o rządowych planach wprowadzenia od września 2023 roku rządowej aplikacji służącej do e-paragonów. Osoby, które zainstalują ją na smartfonie, zamiast papierowego paragonu otrzymają elektroniczny, który zostanie zapisany na serwerze Ministerstwa Finansów. Nad podobnym rozwiązaniem pracują też banki. Oficjalnie dla naszego dobra, a nie dla inwigilacji.

„Najpierw kupujący będzie musiał zainstalować ją na swoim smartfonie. Następnie aplikacja połączy się z systemem dystrybucji e-paragonów – hubem paragonowym, aby pobrać wygenerowany, unikalny identyfikator, którym klient będzie się posługiwał przy kasie, żądając paragonu w postaci elektronicznej. Chcąc uzyskać identyfikator, nie trzeba będzie podawać żadnych danych, nawet numeru telefonu” – powiedział w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” dyrektor departamentu poboru podatków w Ministerstwie Finansów Arkadiusz Jedynak.

Wyjaśnił też jak aplikacja będzie działać technicznie: „Przykładowo jeden z banków chce w aplikacji bankowej umożliwić pobieranie e-paragonów. Pozwoli to też klientom na lepsze kontrolowanie swoich wydatków. Wprowadzie już dziś banki udostępniają swoim klientom takie analizy zakupów opłaconych z bankowego konta, ale nie są one dokładne. Informacje zamieszczone na paragonach są bardziej precyzyjne, dlatego również analizy wydatków na podstawie paragonów będą bardziej dokładne”.

Przedstawiciel Ministerstwa Finansów zapewnia, że „System nie służy kontroli klientów ani przedsiębiorców. Taka kontrola jest wręcz niemożliwa, ponieważ jak już wspomniałem, w celu uzyskania identyfikatora klient nie musi podawać żadnych

swoich danych. Poza tym zgodnie z założeniami po 30 dniach paragony będą usuwane z systemu. Dlatego po tym czasie nie będzie już można odebrać paragonu. Kontrola przedsiębiorców i podatników realizowana jest przez inne systemy i nie ma związku z dystrybucją e-paragonów”.

Niestety, nie jest to do końca prawda. Choć celem wydaje się przetestowanie systemu pozyskiwania danych z paragonów na masową skalę, to nie da się wykluczyć, że w przyszłości baza danych zostanie udostępniona Urzędowi Skarbowemu jako kolejne narzędzie walki „uszczelniania systemu podatkowego”. Niedawno skarbowka z inicjatywy koalicji rządzącej PiS-u uzyskała prawo kontrolowania i blokowania kont bankowych „na czas dochodzenia” osób fizycznych bez zgody sądu. Pojawiły się już pierwsze doniesienia o ofiarach kontroli, które nie mogły kupić kartą płatniczą żywności, ani uiścić opłat związanych z użytkowaniem mieszkania.

Teraz wyobraźmy sobie, jaką wiedzę uzyska rząd, gdy zechce połączyć dane z aplikacji e-paragonowej z informacjami o płatnościach kartą z banków. Zwróćcie też uwagę na powyższe wzmianki, iż nad podobnymi aplikacjami pracują banki – te mogą podać skarbowce „na tacy” wszystkie informacje.

Jaki jest oficjalny powód wprowadzenia e-paragonów? „Dane, które mają spływać na rządowe serwery anonimowo, pozwolą na wiarygodną ocenę rynku oraz lepszą ocenę bieżących trendów. Nie bez znaczenia ma być także kwestia oszczędności i ochrony natury” – pisze Radio Zet. „Dzięki upowszechnieniu e-paragonów zadbamy też o środowisko. Szacujemy, że co roku wydawanych jest ok. 20 mld paragonów, które zazwyczaj od razu trafiają do kosza. Rezygnacja z nich oznacza redukcję odpadów, oszczędność drzew, energii, wody i zmniejszenie emisji CO₂, a także szkodliwego bisfenolu zawartego w papierze do druku paragonów” – powiedział Arkadiusz Jedynak.

Teraz poukładajmy wszystkie puzzle. Od kilku lat widać, że rząd PiS-u aktywnie działa na rzecz realizacji planu Wielkiego

Resetu wymyślonego przez Klausa Schwaba ze Światowego Forum Ekonomicznego (WEF). Jak głosi „teoria spiskowa” oparta na publikacjach WEF, jednym z założeń „czwartej rewolucji przemysłowej” jest całkowita kontrola finansów obywateli i uzależnienie ich prawa do zakupów od limitu śladu węglowego towarów. Dlatego należy obawiać się, iż rząd Polski pracuje nad systemem, który w przyszłości pozwoli w pełni kontrolować wydatki obywateli. Zapewnienia, iż chodzi o przyrodę, wygodę konsumentów czy „wiarygodną ocenę rynku” brzmią jak kiepski żart.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: RadioZET.pl, „Dziennik Gazeta Prawna”

Źródło: WolneMedia.net